

Kłamstwa redaktora Gmyza

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 3.03.2016, 10:50:00

W tygodniku „Do Rzeczy” nr 9/16 (29 luty – 6 marca) ukazał się krótki tekst pt. „Kto zarabia na arabach”. Redaktor **Cezary Gmyz**, uchodzący za czołowego dziennikarza – ledczego tego pisma, pisze, że przyczyną odwołania szefów stadnin koni arabskich, **Jerzego Białoboka** i **Marka Treli**, był, – cytując – „druzgocący raport z kontroli, który w ubiegłym roku przeprowadziła lubelska delegatura CBA. Redaktor Gmyz podaje w tym tekście wiele liczb z owego raportu, w wiążącości prawdziwych.

Zgadza się wysokość wynagrodzenia dla firmy Polturf, która organizowała Dni Konia Arabskiego, czyli zarówno narodowy czempionat koni arabskich, jak i sprzedaż aukcyjną Pride of Poland. Początkowo (a dokładnie od 2010 roku) było to 10% od ceny netto ze sprzedaży zgonzonego i skatalogowanego konia, jak głośno odpowiedni punkt umowy miał Polturfem a trzema spółkami (Białka, Janów i Michałów). W 2010 roku wysokość wynagrodzenia wzrosła do 12%, przy czym firma zagwarantowała sobie w umowie minimalny zysk (550 tys. zł.). Wszystko to prawda. Także ile Polturf miał przychodu na aukcjach w 2013 r. (2 mln 356 tys. zł.) i rok później (2 mln 708 tys. zł.). Przy okazji wyjaśnienie, jakiego udzieliła mi **Barbara Mazur**, szefowa Polturfu. Dlaczego od 2010 procent wzrosła. To proste. Do 2009 roku czempionat i aukcja odbywały się na jednym i tym samym placu, na dużym padoku obok Stajni Zegarowej. Potem aukcja – powódrowa – do krytej hali, jakiej dorobiła stadnina w Janowie, a pokaz koni czempionatowych odbywał się na placu obok hali. Ale ta konfiguracja sprawiała, że trzeba było budować dwie infrastruktury: namiot plus stoliki dla gości, catering itp. dla gości na zewnątrz i to samo (bez namiotu) pod dachem. Koszty wzrosły. Kłamstwo nr 1W trzech miejscach redaktor Gmyz mija się z prawdą... Kiedy pisze: *Według CBA Polturf organizujący od 2001 roku Dni Konia Arabskiego czerpie z tego pokątne zyski. Firmę wybrano do realizacji tego przedsięwzięcia w 2001 r. bez przetargu i od tego czasu ma ona praktycznie monopol na obsługę obu imprez.* Sformułowanie „bez przetargu” jest kłamstwem. W raporcie łatwo znaleźć fragment, kiedy inspektor **Anna Stojanowska** nadzorująca w ANR hodowlę koni arabskich udziela wyjaśnienia, na piśmie. *Wydaje mi się, że wtedy (czyli kiedy p. Anna zaczęła pracę w ANR – przyp. autora) imprezę organizowała firma Animex, następnie Polish Prestige, a od 2000 lub 2001 r. firma Polturf. Firmę wybrały spółki organizujące Dni Konia Arabskiego. Wiem, że była jakaś komisja, która dokonała tego wyboru. Byłam w tej komisji, nie pamiętam, kto jeszcze w niej zasiadał. Były dwie oferty, Polish Prestige i Polturfu* – Warto podkreślić, że CBA nie dociekała ani roku, ani nie dała papierów na dowód przetargu. Kłamstwo nr 2Drugie miejsce, w którym redaktor Gmyz mija się z prawdą..., jest to, kiedy pisze, że raport CBA – „jest druzgocący” dla stadnin a Janowie i Michałowie. Przekopałem się przez ten liczący prawie 60 stron dokument. Stadniny w Janowie i Michałowie oraz udział Polturfu w Dniach Konia Arabskiego są – tam wzięte bardzo szczegółowo pod lupę. Jednak CBA nie stawia żadnych zarzutów ani obu prezesom, ani pracownicy ANR nadzorującej hodowlę w tych stadninach. Nie formułuje żadnych uwag czy zastrzeżeń do umowy z Polturfem, czy roli tej firmy w aukcji i czempionacie.

Jedyny zarzut, jaki CBA na koÅ„cu stawia, dotyczy *naruszenie przepisów zamówienia publicznego na kwotę 163 250 zł, na dostawę do ANR trzech nowych samochodów osobowych marki Hunday*, a osobę odpowiedzialną za tę nieprawidłowość jest prezes ANR z tego okresu (nazwisko pominięte). Kłopot nr 3 No i w koÅ„cu największe kłopot. Na początku tekstu red. Gmyza są takie zdania: *Przyczyną był, druzgocący raport z kontroli, który w ubiegłym roku przeprowadziła lubelska delegatura CBA. Wskazał, on na gigantyczne straty, jakie przyniosła stadnina w Janowie*, a na koÅ„cu jest zdanie takie: *W latach 2011-12 stadniny nadzorowane przez ANR przyniosły aż 18 mln strat*. Tyle, że to ostatnie zdanie – same w sobie prawdziwe – pochodzi z raportu NIK i dotyczy wszystkich stadnin podlegających ANR. Stadnina w Janowie zaś, od czasu kiedy nią kierował, Marek Trela zawsze był, a na plusie! Zresztą rok 2015 był, dla niej rekordowy pod kątem względem: rekord cenny na aukcji za klacz *Pepita* – 1,4 mln euro, zysk stadniny szacowany jest na 3,2 mln zł, a do tego janowskie krowy biły rekordy w litrach mleka. A w raporcie CBA, na który tak wybiórczo się powołuje red. Gmyz, można znaleźć i taki fragment: *Jak stwierdził, dyrektor zespołu nadzoru walczyńskiego Sylwester Grotkowski za ubiegły rok (czyli 2014) 42 spółki podlegające ANR przyniosły zysk, a tylko jedna straciła*. Stadniny Janów oraz Michałów są w dobrej kondycji finansowej. A zatem, zestawienie nieprawdziwych słów: **gigantyczne straty, jakie przyniosła stadnina w Janowie** z prawdziwym stwierdzeniem o stratach wszystkich stadnin za lata 2011-12 pochodzącym z innego dokumentu (raportu NIK) jest w sumie nie tylko kłopotem, ale też ohydą manipulacji. **Marek Szewczyk**